KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Grudnia 1861 Rok. № 299. (19) Grudnia 1861 r.

Czwartek. | Jutro, Sgo Teofila Męczennika.

Wczoraj jako w uroczystość Imienin J. C. W. CESARZEWICZA W. X. Następcy Tronu, przy zwykłym obchodzie dnia tego, wieczorem było miasto illuminowane.

Biskup Bełzki, Administrator Dyecezji Chełmskiej, dnia 13 Grudnia 1861 r., № 1791, m. Chełm.— Do P. J. X. Bazylego *Kalinowskiego*, Emeryta Xięży *Bazyljanów*, Proboszcza Parafji O. G. U. w Warszawie. Odpowiadając na Podanie z dnia 11 Grudnia r. b., Nro 33, w którem P. J. X. *Kalinowski* donosi nam o zamknięciu przez niego Kościoła Xięży *Bazyljanów* Warszawskich, i zapytuje, czy ma obecnie, tenże Kościół odemknąć.— Oświadczamy: iż bardzo źle, że Xięża *Bazyljanie* Warszawscy, jako należący do Dyecezji Chełmskiej, zarządzili się w tej mierze bez żadnego odniesienia się do nas, i że Kościół rzeczony odemknąć niezwłocznie, mogą i powinni, czuwając zawsze, aby w Nim nie śpiewano Pieśni zakazanych. Jeżeli za niestosowanie się do przepisów, ulegną jakiej odpowiedzialności, sami sobie będą winni.— Jan *Teraszkiewicz*.— Za zgodność niniejszej kopji z swym oryginałem, świadczy X. B. *Kalinowski*.

Wypis z drukowanego po łacinie p. n.: „Currende Consistorii Metropolitani Leopoliensis r. lati in Ecclesiasticis annus 1861" cyrkularza rozesłanego temi dniami ze Lwowa.

L. 83. ord.

Jeszcze pod d. 14 Marca r. b. do l. 14. ord. ostrzegliśmy przewielebne duchowieństwo, aby nie dopuszczało do Kościołów swoich pewnych modlitw, noszących na sobie pozór manifestacji politycznych, ani też nie dozwalało odśpiewywać pieśni, niezatwierdzonych przez zwierzchność kościelną, ani nie uświęconych dłuższym obyczajem.

Dowiadujemy się atoli z nieustannych skarg przez rząd do nas zanoszonych, że przestroga nasza nie wiele odniosła skutku, i że owszem modlitwy owego rodzaju się wzmogły. W wielu miejscach najnowszemi czasy odbywały się niezwykłe dotąd procesje, uroczyste stawianie krzyżów, ozdabianych pewnemi politycznemi godłami lub napisami,—i pośród licznego zgromadzenia ludu, przyczem w zwyczaju jest odśpiewywać pewne pieśni nowe, wątpliwego nabożeństwa, treści bardziej politycznej, aniżeli religijnej, a nawet takie, któreśmy wyraźnie ogłosili za nieprzypuszczalne do użytku kościelnego, niektórzy zaś z duchowieństwa nietylko, że zachowując się zupełnie w sposób obojętny, dopuszczali, aby się coś podobnego działo, lecz także dopomagali niekiedy czynnie takim demonstracjom, nadużywając św: kazań, lub św: ceremonjału kościelnego.

Wiemy wprawdzie, jak niebezpieczne i trudne jest w obecnym czasie stanowisko wielebnego duchowieństwa, wiemy dobrze, iż wielki ruch umysłów falami swemi rzuca pianę aż na stopnie ołtarzy, znamy nakoniec, jak ogromną siłę parcia na duchowieństwo wywierają dzienniki, lubiące się mienić tłomaczami opinji publicznej. Atoli każdy zdrowo myślący i niezapominający o swoich obowiązkach, uzna bezwątpienia potrzebę, aby w takim składzie rzeczy duchowieństwo pamiętało zawsze o swej godności, otrzymanej od Chrystusa, od Jego Kościoła.

Z obowiązku naszego urzędu, przemawiamy do was znowu bracia, upominając, abyście byli wiernymi stróżami świętości Domu Bożego, albowiem podjęliście się służby Chrystusowej, aby nic nie służyć duchowi czasu (wieku); powinnością waszą jest, prowadzić wiernych waszej pieczy, oddanych na pole zbawienia, i wskazywać im drogę do zbawienia, a nie chodzić samym po ścieżkach na które trzoda się zbłąkała. Wyście powołani do walki o wiarę, a nie do kłótni politycznych, które światem miotają. Powierzona wam jest opieka nad zbawieniem wiernych, a nie załatwienie spraw świeckich. Postawieni jesteście na wysokiem miejscu, gdzie was dosięgnąć nie mogą burze tego świata, chyba że sami zstąpicie na poziom. Obowiązek pasterskiego naszego urzędu zmusza nas, przywołać do ścisłego opamiętania tych, którychby przekonano, że wykroczyli przeciw świętości swojego powołania, i przeciw posłuszeństwu nam winnemu. Lecz mamy także zamiar odświeżyć wam w pamięci niektóre przepisy kościelne, wbrew którym, jakieśmy zauważali, działało wielu w najnowszych czasach.

1. Głosiciele słowa BOŻEGO upomina Śty Synod Trydentyński (sesja V. rozdz: II. do reform), aby lud sobie powierzony karmili wedle własnych i jego zdolności słowy zbawiennemi, nauczając, co wiedzieć wszystkim potrzeba do zbawienia, i wytykając im zwięzłą a gładką wymową błędy, których unikać, cnoty, jakie należy przestrzegać, aby mogli ujść kar wiecznych i chwały niebieskiej dostąpić. Nakazuje następnie tenże sam Śty Synod (sesja XXV), aby wszystko, co się nie przyczynia do zbudowania i z czego najczęściej nie wielka dla pobożności wypływa korzyść, wykluczonem było z kazań ludowych. Kazalnica przeto Śta, poświęcona jedynie i wyłącznie głoszeniu słowa BOŻEGO, wykładom nauki o zbawieniu wiecznem, i takich nauk, które się przyczyniają do powiększenia pobożności i do zbudowania ludzi.

O kaznodzieju mówi Śty HIERONIM (Can: Si quis vult dis 36), aby tego nauczał, czego się sam od BOGA nauczył, nie z własnego umysłu ludzkiego ducha, lecz to, co uczy duch Śty. Ciężkiem przeto byłoby wykroczeniem objawiać z ambony własne zdania, opinje światowe, namiętności kłótnice, rzeczy w ogóle świeckie, albo polityczne lub pod innem znane nazwiskiem. Napominamy tedy kaznodziejów, aby się zupełnie wstrzymywali od mieszania przedmiotów politycznych, i od wzmianek tegoż rodzaju, chociażby nawet płaszczykiem religji pokrytych, i aby się zajmowali jedynie głoszeniem słów zbawienia. Tu sądzimy za stosowne przywołać wam na pamięć, co najpobożniejszej pamięci poprzednik nasz Arcy-Biskup Wacław *Sierakowski*, wyszczególnia w swym

liście Pasterskim z d. 15 Maja 1761. Cap: II. (zawartym w Synod: dioeces ex anno 1765). Wszyscy będą obowiązani wykładać naukę zdrową wedle jednomyślnego ducha Kościoła, i wedle zgodnej myśli Ojców ŚŚ. tłómacząc wyrazy Ewanglji, życie, mękę i śmierć ZBAWICIELA naszego JEZUSA CHRYSTUSA, wyłuszczając przykłady świętych, aby wierni odstręczali się od pożądania rzeczy ziemskich. Powinni radzić wiernym, aby posłuszni przepisom Bożym i Kościelnym, stali się nietylko słuchaczami, ale wykonawcami prawa. Powinni wspominać, aby wszyscy jedne i te same przepisy Bozkie i Kościelne święcie i religijnie zachowywali; i chcemy, aby wszyscy zawsze i wszędzie strzegli się od wzmianek i uwag drażliwych, świeckich, poetyckich lub dziwacznych, które się nie przyczyniają do zbudowania ale tylko pobudzają do śmiechu.

II. Z wyjątkiem Procesji zwykłych i przepisanych, nie mogą się odbywać żadne inne bez naszego umyślnego pozwolenia. Albowiem Biskupowi przynależy prawo zapowiadać w swej Dyecezji publiczne Procesje, i zwoływać na nie lud osobnym edyktem. Biskup może nawet, mając powody ku temu, zakazać, aby z popędu ludu lub Bractw odbywały się jakiekolwiek Procesje, gdyby uznano za dobre zakazać je. Tak postanawia jasno wiele dekretów Ś̃tej Kongregacji rytuałów, a wszczególności z d. 14 Stycznia 1817. Coll: Gardell: Nr 582.— 2 Sierpnia 1631 Nr 933.— 14 Maja 1672 Nr 2585 i 22 Listopada 1681 Nr 2970. Posługując się tem prawem, zakazujemy umyślnie, aby nie zarządzono żadnych nadzwyczajnych i niezwyczajnych Procesji, aż dopóki od nas szczegółowo nie zostanie zasięgnięte pozwolenie.

III. Rytuał Rzymski *de benedictionibus* przepisuje: „Kapłan niechaj wie, jakich rzeczy święcenie należy z prawa do niego, jakich do Biskupa, aby nigdy nie przywłaszczał sobie z własnej woli, zapamiętale lub z braku doświadczenia atrybutów wyższej godności. Pomiędzy święcenia, zastrzeżone Biskupowi, należy także poświęcenie nowego Krzyża, jak to wpływa namacalnie z rytuału Rzymskiego. Chociaż bowiem wolno i prostemu Kapłanowi poświęcać Krzyże bez uroczystości i prywatnie (decr: s. Rituum Congreg: de die 12 Lipca 1704 Col: Gardell: Nr 3697), pomimo to jednak, uroczyste poświęcenie Krzyża, która się dzieje publicznie, przy wielkim zgromadzeniu ludzi, z okazałością, śpiewami i mnóstwem asystencji, przynależy jedynie Biskupowi (vide Quarti de benedict: tit: 3. sect: 14, dub: 1), i niekiedy w skutek szczególnych zleceń Stolicy Apostolskiej możemy także pojedynczego Xiędza delegować do takiego uroczystego poświęcenia Krzyżów. Ztąd widno, że ci Xięża, którzy nie mając takiej specjalnej od nas delegacji, ośmielili się poświęcać Krzyże solennie, przekroczyli zakres swej władzy. I chociaż chętnie wierzymy, że to się stało nie w złej myśli, lecz z nieuwagi, lub niewiadomości, wszelako żadną miarą nie możemy pochwalić, że na Krzyżach umieszczano jakieś godła polityczne lub napisy, a Duchowieństwo się temu nie sprzeciwiało,— surowo tedy zakazujemy, aby się coś podobnego na przyszłość działo.

IV. W najnowszych czasach komponowano wiele pieśni nowych, lub pozmieniano pieśni dawniejsze, i bez pozwolenia ordynarjatu, poczęto takowe odśpiewywać w Kościołach i na Processjach jawnie, a nawet wiemy, że pieśń *Z dymem pożarów*, zakazana przez nas ostro pod d. 9go Grudnia 1860 r., Nr ord: 12, śpiewaną bywa odtąd ciągle. Ośmielamy się tedy powtórnie napomnąć, że tylko powinno się śpiewać, co Kościół przepisuje, albo co przynajmniej uświęcił długoletni zwyczaj rozsądny i pochwały godny, za potwierdzeniem ordynarjatu—milczącem lub wyraźnem (vide Cavall: tomo 4 dec 171 et Gardellini in istr: Clem: § 24 Nr 20 et § 31 Nr 17—20). Tych zaś z grona naszego Duchowieństwa, którzy odważyli się sami rozpoczynać tego rodzaju śpiewy, albo którzy dopuścili, że to inni śpiewali, a osobliwie, że śpiewały bractwa kościelne, którym się odśpiewywanie ich ostro zakazuje—do zasłużonej pociągniemy kary,

Dodajemy jeszcze i to, że wys. c. k. rząd rozkazał pod karą wiele tego rodzaju pieśni treści politycznej, któremu to zakazowi wszyscy wierni poddani Naj: Pana obowiązani są do posłuszeństwa, a tembardziej Xięża, których świętem jest powołaniem wzywać nieustannie do posłuszeństwa dla władzy świeckiej, zwłaszcza, jeżeli ta nie nakazuje nic przeciwnego ani prawu Boskiemu ani Kościelnemu.

Oto cośmy wam wielebni bracia w szczególności zaostrzyć uważali za obowiązek naszego urzędu. Do spełnienia zaś tego wszystkiego ze strony waszej, zniewala was prócz posłuszeństwa winnego swemu przełożonemu, także wiele okoliczności szczególnych bieżącego czasu. Wykazywać je szerzej, sądzimy, że się obejdzie. Sami najlepiej wiecie, że największa cześć ludu, nawet wyznania Rzym: Kat: — t. j. włościanie — mały bierze udział w modłach, w których widzi górującą cechę polityczną, a skłonna do podejrzeń, może się łatwo od was odstręczyć. Jakoż i c. k. rząd, zgorszony tem, co się dotychczas działo, postanowił chwycić się jak najsurowszych środków dla powstrzymania tego rodzaju demonstracji, zkądby się smutne niezawodnie wyrodziły zatargi z władzą świecką i wojskową, tudzież wiele innych opłakanych następstw.

Prosimy więc was, abyście dali chętny posłuch głosowi waszego Pasterza, i z odpowiednią gotowością poszli za naszą przestrogą.

Franciszek Xawery w. r. Arcy-Biskup.
Z Konsystorza Metropolitalnego ob: ł.
We Lwowie dnia 18 Listopada 1861 r.
Seweryn Morawski w. r. Kanclerz.

Pojutrze, to jest w Sobotę, o godzinie 11tej z rana, jako w wigilję rocznicy śmierci ś. p. Michała *Piotrowskiego*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele Powązkowskim; na które Krewnych zaprasza się.

Onegdaj po długiej i ciężkiej słabości, rozstał się z tym światem opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Andrzej *Hejnsze*, b. Ajent Banku Polskiego, w wieku lat 57. Exportacja zwłok odbędzie się jutro o godz: $2^1/_2$ z południa, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

Wczoraj po krótkiej słabości, zszedł z tego świata Teodor *Rolski*, Oficer b. Wojska Polskiego. Exportacja zwłok odbędzie się jutro o godz: 2ej z południa, z Kościoła Ś̃go Krzyża, na cmentarz Powązkowski.

Przed kilku tygodniami, powróciwszy z Pirenejów, gdzie jakiś czas przepędził w celu poratowania nadwątlonego zdrowia, rozstał się z tym światem w Paryżu, P. *Bignan*, jeden ze znakomitszych tegoczesnych poetów francuzkich.

W d. 10 b. m. zakończył życie w Lublinie ś. p. Józef *Villaume*, Nauczyciel języka francuzkiego w Gimnazjum Gubernjalnem Lubelskiem. Mnóstwo osób towarzyszyło pogrzebowemu obrzędowi na cmentarz miejscowy, a wdzięczni Uczniowie ponieśli na ramionach zwłoki Nauczyciela, na miejsce doczesnego spokoju, w dowód, że umieją cenić poświęcenie się ludzi, co życie swoje dają dla dobra młodzieży.

Dnia 17 b. m. w Poznaniu zasnęła w BOGU, Julja z Lipińskich *Neustuppowa*.

Do wykończającego się dywanu przed Ołtarz MATKI BOZKIEJ w Kościele OO. *Kapucynów*, pozostała jeszcze do zrobienia część szlaku. Któraby z pobożnych Dam chciała jeszcze wziąść udział w tej pracy, raczy się zgłosić do sklepu Pani *Langowej* przy ulicy Senatorskiej.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. rs. 1 na budowę Kościoła na Grzybowie; rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie; rs. 1 dla wdowy Tekli *Zacharskiej*, i rs. 1 dla chorej wdowy Zofji *Wolskiej* z małoletniemi dziećmi, z których jedno kaleka, przy ulicy Ogrodowej pod Nrem 844 zamieszkałej.

Komora Celna Szczypiorno, niniejszem obwieszcza, że w dniach 18 (30) i następnych b. m. i r. w m. Kaliszu w domu *Wejgta*, sprzedawane będą przez publiczną licytacją, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs 500, oszacowane, a mianowicie: wełniane, bawełniane i inne drobne.— Naczelnik Komory, *Pawłowski*.

Król Duński przysłał Cesarzowi Francuzów, dar złożony ze starożytności Skandynawskich.

Na moście starym Warszawskim, z powodu opadnięcia wody na Wiśle, okazały się wielkie niedogodności, t. j. trzy nie do przebycia góry, o które rozbijają się wszelkie wysilenia obładowanych ciężarami koni, a następstwem czego jest tamowanie przejazdu i utrudzenie tym sposobem ciągłej kommunikacji. Dla zapobieżenia tej niedogodności, dosyć jest położyć w tych trzech punktach pomosty, które ani wielkich trudów, ani funduszów nie potrzebują; inaczej lud biedny, przybywający z produktami i innymi przedmiotami do Warszawy, narażony będzie na ciągłe niedogodności, a mieszkańcy Warszawy i Pragi, na tamowanie tak potrzebnej kommunikacji.

Gwiazdka dla młodzieży.— Przyjaciel Dzieci, rok 1861.— (Historja Polska, Historja Święta, Życiorysy znakomitych Polaków i cudzoziemców, Wspomnienia, Opisy, Wiadomości z nauk przyrodniczych, Poezje, Bajki, Powieści, i t. p.) 203 *Drzeworyty*. Jest do nabycia w składzie głównym w xięgarni Henryka *Natansona* na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz we wszystkich xięgarniach Warszawskich. Cena w oprawie złoconej złp. 32 (rs. 4 k. 80); w oprawie z wyciskami złp. 26 gr. 20 (rs. 4); w oprawie zwyczajnej złp. 23 gr. 10 (rs. 3 k. 50).

Droga żelazna Warszawsko-Wiedeńska.

Wykaz porównawczy dochodu za miesiąc Listopad r. b.

	1861.	1860.
Z przewozu osób	rs. 40,111 k. 69.	rs. 42,292 k. 41.
„ towarów	rs. 72 129 k. 38.	„ 59,910 k. 85.
Z różnych źródeł	rs. 2,933 k. $42\frac{1}{2}$.	„ 2,693 k. $21\frac{1}{2}$.
Razem	rs. 115,174 k. $49\frac{1}{2}$.	rs. 104,896 k. $47\frac{1}{2}$.

Zatem w Mcu Listopadzie r. b. więcej o rs. 10,278 k. 2; a od początku r. b. po koniec Listop: było więcej dochodu niż w tychże miesiącach r. 1860, o rs. 52,782 k. 30.

Xięgarnia G. L. *Glücksberga* przy uli: Krak:-Przedm: wprost Poczty, na 1szem piętrze, zniżyła ceny wszystkich znajdujących się w niej dzieł, a mianowicie: *Porodnik dla Gospodyń wiejskich i miejskich*, przez *Leśniewskiego*, 3 tomy, zamiast złp. 24, złp. 10; *Poezje* J. *Paszkowskiego*, zamiast złp. 8, złp. 3; *Praktyczne nawodnienie łąk*, przez *Józefowicza*, z ceny złp. 5, na złp. 2.

W Saint Flour, we Francji niedawno dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, bez szkodliwych jednak skutków.

Dziś mieliśmy już śnieg na dobre, ale cóż kiedy przy odwilży, i dla tego z sanny i tym razem nic nie będzie.

Do wszystkich exemplarzy *Kurjera* dla Prenumeratorów w Warszawie, dołącza się *Cennik zabawek* dla *dzieci*, *gier umysłowych i towarzyskich*, wyrabianych w fabryce Karola *Mintera*, i sprzedających się tylko w składzie fabrycznym jej wyrobów, w nowym domu P. *Bauerfeinda* przy ulicy Czystej.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 77; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop: 88, wartość kuponu kop: $86\frac{2}{3}$; za *listy zastawne* IIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 4, dają rs. 15 kop: 2, wartość kuponu kop: $29\frac{1}{3}$; za *akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, żądają rs. 70 kop: 75.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej, od rs. 1 kop: $42\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $48\frac{1}{2}$; za garniec od kop: $46\frac{1}{2}$ do k. $48\frac{1}{2}$.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 16go Grudnia.* — Izba Deputowanych ukończyła onegdaj rozprawy nad projektem do prawa o prasie. Ponieważ podczas roztrząsania tego ważnego projektu wszystkie poprawki Rządu w mniejszości pozostały, wątpić przeto należy, aby prawo to, w formie dotychczasowej otrzymało sankcję Cesarską, nawet w razie gdyby przez Izbę Wyższą zatwierdzone zostało. Jest to jednak los większej części projektów i reform w Austrji.— Podobno Dr *Hein* stawia pewne warunki objęciu przez siebie Ministerstwa sprawiedliwości, a mianowicie domaga się usunięcia instytucji Rady Stanu, powołanej do życia wraz z ustawą Lutową. — Zdaje się, że przedstawienie budżetu, jeśli nawet nastąpi, niewiele wpłynie na polepszenie stanu finansowego Austrji, i że finansiści mianowicie zagraniczni, nie będą uważali za ważne postanowień ścieśnionej czyli niekompletnej Rady Państwa. Takie przynajmniej ma być zdanie *Rotszylda*. (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 14 Grudn.* — Pogłoski o zmianach Ministerjalnych, szerzące się od niejakiego czasu, ustają. — Prawdopodobnie *statu quo* utrwali się, przynajmniej na czas jakiś. Mówiono, że ponieważ P. *Thouvenel* zamierza się usunąć z posady Ministra, przeto otrzyma Ambassadę w Londynie, a Ministerstwo spraw zagran: obejmie Hr: *Walewski*, oddając nawzajem Ministerstwo stanu Hr: *Morny*. Że jednak Hr: *Morny* nie zrzekłby się prezydowania w Ciele Prawodawczem, a Cesarz znowu pragnie zatrzymać P. *Thouvenel*, przeto prawdopodobnie ze wszystkich tych przypuszczeń nic nie będzie. — Wieść o zamierzonej przez Xięcia *Napoleona* podróży do Londynu, także na wiarę nie zasługuje. Xiążę ten jutro będzie polował w Meudon, a wieczorem przybędzie do Tuilerjów, gdzie Cesarz gromadzi rodzinę swą po raz pierwszy po powrocie z Compiegne.— Wkrótce spodziewany jest okólnik Ministra sprawiedliwości, objaśniający

w jaki sposób nadal ma być pojmowany przepis prawa dotyczącego formalności podpisania artykułów w dziennikach.— *Temps* donosi, że nadeszła depesza podająca wiadomości o P. *Blocqueville*, Oficerze francuzkim w służbie Perskiej, wziętym do niewoli przez Turkomanów, i zaprowadzonym na targ niewolników. Rząd Perski wysłał rozkazy do Sułtana *Murad-Mirza*, aby traktował o wykup P. *Blocqueville* od Turkomanów, ale ci powziąwszy wiadomość, że legacje Francji i Anglji czynią także w tym względzie starania, podnieśli cenę okupu z 1,200 fr. na 80,000. Depesza wspomniona twierdzi, że P. *Blocqueville* spodziewany był w Teheranie. (Ind: Bel;).

TURCJA.— Depesza z Konstantynopola datowana 13go b. m., donosi, że przestrach giełdowy nieco się tam uspokoił, a kursa wexlowe spadły znowu na 225. — Ze Smyrny piszą 6go b. m., że Szach Perski wydał surowy dekret przeciw wolnym mularzom.— Turkomani zostali zupełnie pobici między Saraxem i Mirya, poczem przywódcy ich poddali się Persom.— *Sadrazam* kiedyś skazany na wygnanie, a następnie ułaskawiony, ma zostać Ministrem sprawiedliwości w Persji.— Istnieje projekt poprowadzenia telegrafu z Bagdadu przez Kermansah, Teheran, Ispahan, Sziras i Bender-Abbas, do zatoki Perskiej. (Schl: Ztg).

WŁOCHY.— Na posiedzeniu Turyńskiej Izby Deputowanych dnia 14 b. m., odczytany został raport Komissji ustanowionej dla zbadania zarzutu czynionego Rządowi, co do naruszenia tajemnicy listowej. Raport ten brzmi: Komissja osiągnęła przekonanie, że jeśli ajenci pocztowi zakomunikowali władzom niektóre listy, jakoby polityczne, to wypadek ten miał miejsce bez wiedzy naczelników ministerstwa. Izba po wysłuchaniu raportu postanowiła przejść do porządku dziennego.— Podług wykazów urzędowych, stan rzeczywisty armji Włoskiej z d. 1 Grudnia r. b. wynosił 221,910 ludzi. W depo znajdowało się 30,000 ludzi, nowy pobór dostarczył 80,000, a 50,000 ludzi było urlopowanych na czas nieograniczony.— Na czele spisku Burbońskiego w Neapolu, stał Kameduła, Hr: *Ricciardi*. Podczas aresztowania znaleziono przy nim ważne korrespondencje. Ten *Ricciardi*, jest bratem ultra-demokratycznego deputowanego *Ricciardi*. — Z Neapolu piszą, że *Borges*, rozstrzelany w Tagliacozzo, oświadczył przed skonem, że został oszukany przez Komitet legitymiczny Paryzki co do żywiołów kontrrewolucyjnych w dawnych prowincjach Neapolitańskich; że te żywioły nie istnieją wcale, że za złoto mógł tylko zgromadzić morderców i rabusiów, oraz że *Langlois* jest głupcem, a *Crocco* łotrem. Starał się on przejść przez granicę Rzymską, w zamiarze udania się do Rzymu i wystawienia *Franciszkowi II* niegodziwości jakie są popełniane w jego imieniu. (Schl: Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prawdopodobieństwo załatwienia drogą pokoju sporu Anglo-Amerykańskiego, zmniejsza się z dniem każdym, a korrespondencje z Paryża dziś nadeszłe, utrzymują, że nawet zwrócenie Komisarzy aresztowanych na pokładzie *Trentu*, nie usunęłoby trudności, gdyż Rząd Angielski postanowił z kwestji blokady zrobić główny punkt mogących się rozpocząć układów. Ten sposób widzenia rzeczy popierają przygotowania i uzbrojenia morskie dokonywane w Anglji z czynnością nadzwyczajną i na ogromną skalę. — *Patrie* zapewnia, że pięciuset Oficerów z marynarki handlowej angielskiej weszło do marynarki Królewskiej, z zobowiązaniem na lat dwa.—Co się tyczy podróży Jen: *Scott*, to *Constitutionnel* utrzymuje, że spowodowana ona została głównie chęcią Jenerała służenia swemu krajowi radą i czynem, i że Rząd Francuzki tak pośrednio jak bezpośrednio jest obcy tej podróży. — Telegrammy z Anglji dochodzą do 17 b. m. Królowa cieszy się zdrowiem, a dzienniki jednozgodnie wynurzają żal z powodu zgonu Xięcia *Alberta*. W Londynie spodziewani byli: Król Belgów, Król Hannowerski, i Xiężna *Hohenlohe*.— *Morning Post* żąda od Anglji, aby odezwa wysłana do Washingtonu była ultimatum, i mniema, że wszelkie układy lub pośrednictwo są niemożebne. Albo PP. *Slidel* i *Mason*, powinni wrócić po świętach BOŻEGO NARODZENIA do Anglji, albo Lord *Lyons*, przybyć do Londynu.— *Monitor* Paryzki z 17go ogłasza dekret, rozwiązujący 103 pułk piechoty i pierwszy pułk cudzoziemski. *Patrie* z 16go powtórnie twierdzi, że nota Angielska do Unji jest ultimatum.— Z Turynu ważniejszą jest wiadomość, iż *Garibaldi* przesłał Komitetowi Genueńskiemu list, w którym pisze: Bądźmy gotowymi do ostatecznego rozwiązania. Mimo przeszkód musimy dojść do końca. Łączmy się ściślej około Króla, i dajmy ostatni punkt zejścia na polu bitwy. *Garibaldi* kończy list, zobowiązując Komitet do dawania mu skutecznego poparcia.—Z Wiednia otrzymujemy depeszę datowaną 17go, a donoszącą, że tegoż dnia P. *Schmerling* zapowiedział przedstawienie budżetu na r. 1862. Cesarz wyjątkowo upoważnił ministerstwo do tego kroku. — Interwencja Austrji w Suttorinie, nie przechodzi bez uwagi Europy, i zdaje się, że kwestja ta nie jest jeszcze skończoną. *Nord* podaje z *Jour: de St. Petersbourg* notę w stanowczych wyrazach skreśloną, a dowodzącą, że Austrja przekroczyła warunki zobowiązujących traktatów, pozwalając sobie odosobnionej w Turcji interwencji,

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj wpołudnie ciepła stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 4. (Przyb:).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.